

## **[FOTO + TRANSMISJA] Na granicy ze Wschodem. Relacja z premiery 13. rocznika „Teologia Polityczna”**

Wczoraj, 20 kwietnia w Centrum Prasowym Foksal odbyła się uroczysta premiera 13. rocznika „Teologia Polityczna”: „Od Salaminy do Radzymina”. W trakcie spotkania Marek A. Cichocki, Dariusz Gawin i Dariusz Karłowicz podjęli próbę odpowiedzi na fundamentalne pytanie, postawione w roczniku: czym jest dziś podział na Wschód i Zachód? Wydarzenie uświetniły odczyty fragmentów „Persów” Ajschylosa w wykonaniu: Haliny Łabonarskiej, Andrzeja Ferencza i Jerzego Zelnika.

Nawiązując do dramatu Ajschylosa, prowadzący rozpoczął spotkanie od pytania o to, czy w centrum greckiej tożsamości, leżącej u źródeł Zachodu, znajdował się fundamentalny sprzeciw wobec pychy wschodnich najeźdźców, wobec przekraczającej wszelkie miary dumy, *hybris*. – W przypadku tekstu Ajschylosa kwestią kluczową jest przede wszystkim pytanie o przyczyny zwycięstwa. To zwycięstwo było bowiem całkowicie nieoczywiste, żeby nie powiedzieć wręcz – niemożliwe – rozpoczął dyskusję Dariusz Karłowicz. Filozof zwrócił uwagę na ogromną dysproporcję sił zmagających się stron, która w wymiarze filozoficznym kazała postawić fundamentalne pytanie o przyczynę, dla której Grekom udało się wygrać w sytuacji, zdawałoby się beznadziejnej. – Filozofia polityczna to dziedzina wymyślona po to, aby wyjaśnić, w jaki sposób Grecy wygrali z Persami – kontynuował Dariusz Karłowicz, zwracając uwagę na fakt, że to właśnie wojny perskie podsunęły Grekom odpowiedź na pytanie o

najwłaściwszą formę rządu. Wolni, lecz jednocześnie znający umiar, pobożni obywatele greckich miast zwyciężyli nad pozbawionymi wolności poddanymi perskiego imperium. Być człowiekiem Zachodu oznaczało zatem u zarania – według Dariusza Karłowicza – być człowiekiem wolnym i pobożnym. Taki był sens zwycięstwa pod Salaminą, które dało Grekom odpowiedź na pytanie: kim jesteśmy?

NA ŻYWO: Na granicy ze Wschodem. Wokół 13 rocznika „Te...



Wychodząc od tych rozważań i nawiązując do współczesnej problematyki kulturowych oraz politycznych zmaganiań Wschodu z Zachodem, Dariusz Gawin zwrócił uwagę na fakt, że zwycięstwo Greków nad materialną potęgą imperium perskiego powinno stanowić dla Zachodu zarówno lekcję, jak i przestrozę. – Zachód skończy się wtedy, gdy uwierzy, że jest gorszy, a nie wtedy, gdy będzie miał mniej pieniędzy, czy mniej ludzi niż Wschód. Zachód był niegdyś słabszy w sensie gospodarczym, ludnościowym, a wygrał, ponieważ miał po swojej stronie Peryklesa, Arystotelesa czy Platona, ponieważ wierzył w swoją kulturę – podkreślał Gawin.

*Zachód skończy się wtedy, gdy uwierzy, że jest gorszy, a nie wtedy, gdy będzie miał mniej pieniędzy, czy mniej ludzi niż Wschód*

Kontynuując rozważania nad intelektualnym dziedzictwem greckiego zwycięstwa, Marek A. Cichocki zauważył, że to irracjonalna

decyzja Persów o ataku na zmarginalizowaną w sensie gospodarczym i kulturowym Grecję, wciągnęła ją w łańcuch relacji, których istotę stanowiła opozycja Wschodu i Zachodu. W tym sensie, zdaniem Marka Cichockiego, filozofia polityczna była odpowiedzią na wizję świata obecne w filozofii cywilizacji wschodnich. Z kolei oświeceniowa próba zepchnięcia Europy Wschodniej w ramy świata, zdefiniowanego jako „barbarzyński” miała charakter odmienny – była emanacją sporu wewnątrz samej cywilizacji zachodniej. – Za sprawą tego oświeceniowego wynalazku, granica pomiędzy światem jasności i rozumu a światem barbarzyńskim, zaczęła przebiegać przez naszą kulturę, naszą wspólnotę polityczną – zauważył Marek Cichocki.

Kolejny wątek dyskusji dotyczył pytania o to, czy polskie zwycięstwo roku 1920 stanowi dowód na to, że warunkiem koniecznym zmiany własnej pozycji w ramach podziału na Zachód i Wschód pozostaje gotowość do użycia nagiej siły. Odpowiadając na to pytanie, Dariusz Gawin podkreślił, że zarówno wojny perskie, wojna polsko-bolszewicka, jak i obecna wojna w Ukrainie, mają charakter konfliktów o wszystko. Tego właśnie, zdaniem Dariusza Gawina, nie są w stanie zrozumieć Emmanuel Macron czy Olaf Scholz, którzy pojmują ten konflikt w kategoriach rozgrywki polityczno-ekonomicznej, nie zaś wojny generującej dalekosiężne konsekwencje. Podobnie niezrozumiała dla zachodnich obserwatorów jest tajemnica rosyjskiego barbarzyństwa, która każe zdaniem Dariusza Gawina, powrócić do pytania o kulturowe źródła rosyjskiego bestialstwa.

Nawiązując do tej wypowiedzi, Marek A. Cichocki podkreślił historyczną gotowość Zachodu do układania się z Rosją, w konsekwencji zaś także zgodę na wyznaczenie granicy Wschód-Zachód w konwersacji z samą Moskwą. To właśnie zerwanie z tą logiką stanowiło, zdaniem Marka Cichockiego, epokowe osiągnięcie Józefa Piłsudskiego – człowieka, który odpowiedzi na pytanie o to, gdzie powinna przebiegać granica pomiędzy Wschodem i Zachodem udzielił na własnych warunkach, nawet jeśli wieńczący działania wojenne traktat ryski był równoznaczny z wyrzeczeniem się określonej wizji porządku w naszej części Europy. –Być może szansa realizacji tej wizji otwiera się dzisiaj- w tym sensie wojna w Ukrainie, to wojna o wszystko – podsumował Marek Cichocki.

*Józef Piłsudski odpowiedzi na pytanie o to, gdzie powinna przebiegać granica pomiędzy Wschodem i Zachodem udzielił na własnych warunkach*

Dariusz Karłowicz zgodził się, że do historycznych symboli w postaci Salaminy i Radzymina należy obecnie dodać także Kijów czy Mariupol, lecz zauważył także,

że w Europie toczy się dzisiaj dyskusja na temat tego, czym właściwie dla Zachodu jest „wszystko”. – Czy jest to kwestia ocieplenia klimatu? Czy jest to kwestia zachowania *business as usual*? Czy jest to kwestia poziomu życia, który nie może zostać naruszony przez sankcję? – pytał Dariusz Karłowicz, zastanawiając się jednocześnie nad ceną, jaką państwa zachodnie byłyby gotowe zaakceptować chociażby w zamian za porozumienie z Rosją w kwestiach klimatycznych.

W odpowiedzi na te rozważania Dariusz Gawin zwrócił uwagę na pęknięcie w ramach świata zachodniego. Podkreślił gotowość państw anglosaskich do aktywnej walki o ład świata, przeciwstawiając ją niemiecko-francuskim marzeniom o Nietzscheańskich „ostatnich ludziach”. Stawką wojny z Rosją jest bowiem także – jak zdają sobie Amerykanie – także losy znacznie groźniejszej dla Zachodu konfrontacji z Chinami. – Europejczycy nie chcą zwycięstwa, oni chcą spokoju – to jest ich „wszystko” – zauważył pesymistycznie filozof, podkreślając jednocześnie, że morał płynący zarówno z Salaminy, jak i obecnej wojny w Ukrainie sprowadza się do tego, że wojny albo się wygrywa, albo przegrywa. Wojna przywraca w ten sposób zapomniany sposób mówienia i myślenia o historii.

Wnioski te podzielił Marek A. Cichocki, zwracając uwagę na fakt, że zarówno Francuzi, jak i Niemcy uznali, że znaleźli się w świecie post-historycznym – że stali się „doskonałymi zwierzętami post-historii”. Pytaniem palącym pozostaje jednak, zdaniem Marka Cichockiego, co takiego Rosja uruchomiła swoim barbarzyństwem. Jak radzić sobie z państwem upadłym „duchowo”? Co w sytuacji, gdy Putin dalej będzie rządził Rosją? Jak świat zachodni ułoży swoje stosunki ze wspólnotą naznaczoną takim okrucieństwem i przemocą? – zakończył filozof.

*Relację opracował Maciej Wilmanowicz*

Nowy numer rocznika można kupić w księgarni Teologii Politycznej

*Zdjęcia: Jacek Łagowski*

Wydanie 13. numeru rocznika „Teologia Polityczna” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.